NARODOWE CENTRUM KULTURY

Jak to jest z tym KAKAO?

Odmieniamy czy nie? Jak to jest z tym kakao czy z tym kakaem?
W starannej polszczyźnie – tej eleganckiej, oficjalnej, tej, którą powinniśmy się posługiwać zawsze w rozmowie z nieznajomymi osobami i w kontaktach z każdą kulturalną osobą, niezależnie od tego, czy ją znamy czy nie – w starannej polszczyźnie rzeczownik KAKAO pozostaje nieodmienny: Poprawnie zatem: To jest kakao z Ghany; Nie wypiję teraz kakao, śpieszę się; A co powiedzielibyście na lekki krem z dodatkiem kakao, kardamonu i skórki pomarańczowej? Dlaczego tak się przyglądasz temu kakao? Proszę wziąć swoje kakao, przeniesiemy się na taras; To jest filiżanka z kakao, a ta z czekoladą; Proszę napisać tutaj o kakao wszystko, co pani wie.
W potocznej polszczyźnie rzeczownik KAKAO bywa odmieniany. Pierwszym słownikiem ortoepicznym, w którym dostrzeżono, odnotowano i w pewnym sensie zaaprobowano tę odmianę, był wydany w 1999 r. „Nowy słownik poprawnej polszczyzny" pod red. A. Markowskiego: „W języku potocznym szerzą się formy odmienne: D. kakaa, C. kakau, N. kakaem, lm M. kakaa. Formy te można uznać za dopuszczalne w bardzo swobodnej polszczyźnie, np. w języku rodzinnym" [NSPP].
Obecnie – czyli jakieś ćwierć wieku po tym kontrowersyjnym wówczas orzeczeniu normatywnym – usłyszymy w mowie codziennej niemal równie często „odmieniane kakao", jak i „nieodmieniane kakao", i to raczej nie dlatego, że coraz częściej i coraz więcej z nas chce mówić staranną polszczyzną. Może jeszcze za wcześnie mówić o „odfleksyjnianiu się" polszczyzny, o postępującym nieodmienianiu rzeczowników… Ale faktem jest, że wpływ niefleksyjnej angielszczyzny na współczesną polszczyznę jest znaczny, przy czym dodatkowym czynnikiem „sankcjonującym" niechęć do deklinowania rzeczowników jest powszechna cyfryzacja: forma nieodmieniona jest taka sama we wszystkich przypadkach, stanowi swoisty emblemat, nie potrzeba też wkładać wysiłku w przekształcanie i „odkształcanie" jej, gdy przyjdzie nam odtworzyć mianownik…
A może kubeczek kakałka?
Czy możemy zaproponować komuś kubeczek kakałka? Pewnie, że możemy – najwyżej odmówi. A tak serio, serio… Rzeczownik KAKAŁKO to typowy przedstawiciel leksyki potocznej polszczyzny, czyli wyraz, który słyszymy jeśli nie na co dzień, to stosunkowo często, którego sami używamy w swobodnym języku lub którego używają nasi bliscy, a przy tym wyraz, którego nie znajdziemy w najobszerniejszym i wciąż aktualizowanym współczesnym słowniku ortograficznym, czyli w „Słowniku ortograficznym" PWN. KAKAŁKO pojawiło się w „Nowym słowniku poprawnej polszczyzny" (red. A. Markowski) i stamtąd przewędrowało do innych źródeł kodyfikacji, takich jak „Wielki słownik poprawnej polszczyzny" (red. A. Markowski) czy „Inny słownik języka polskiego" (red. M. Bańko). Profesor Andrzej Markowski pisze o nim: „pot[oczne], zdr[obnienie] od kakao. Wyraz używany w swobodnym języku mówionym, np. rodzinnym" [NSPP; WSPP]. Profesor Mirosław Bańko w zasadzie zgadza się z przedmówcą, stwierdzając: „Słowo używane tylko w języku potocznym, przeważnie mówionym" [ISJP, I, 584].
Jeśli zatem chcemy pokazać, że jesteśmy wyrobieni towarzysko, obyci w świecie i umiejący odpowiednio zachować się w każdej sytuacji, dalszym znajomym, zwłaszcza tym, z którymi nie jesteśmy na ty, proponujmy raczej kawę, herbatę lub KAKAO, a nie kakałko. Ale najbliższej rodzinie i przyjaciołom z powodzeniem możemy w domu czy na działce zaproponować KAKAŁKO – pyszne, aromatyczne, dopiero co przygotowane na świeżutkim mleku….